

Warszawa, 14.07.2025

**Démarche w sprawie krzywdzącej i wprowadzającej w błąd treści kazania
bp. Wiesława Meringa oraz wypowiedzi bp. Antoniego Długosza**

W ostatnich dniach doszło do dwóch wypowiedzi hierarchów kościelnych, które wywołują nasze głębokie oburzenie. Nie ma naszego przyzwolenia na wypowiedzi zawierające krzywdzące i niedopuszczalne słowa, które godzą w fundamentalne zasady godności człowieka, a także suwerenność rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

11 lipca podczas Apelu Jasnogórskiego biskup Antoni Długosz publicznie poparł Ruch Obrony Granic Roberta Bąkiewicza. 13 lipca natomiast biskup Wiesław Mering stwierdził, że *"rządzą nami ludzie, którzy określają się jako Niemcy. Jak świat jest światem – mówił w XVII wieku jeden z polskich poetów Wacław Potocki – bo świat jest światem, Niemiec nie będzie bratem Polaka"*.

Jednocześnie pragniemy zwrócić uwagę na inną wypowiedź bp. Meringa, która jest nie do przyjęcia zarówno semantycznie, jak i merytorycznie: *"Granice naszego kraju są zagrożone zarówno od zachodu, jak i od wschodu"*. Biskup Mering odniósł się również do Rządu RP używając sformułowania „*polityczni gangsterzy*”.

Takie wypowiedzi biskupów, którzy działając jako przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski i tym samym reprezentujący Kościół katolicki, podważają dobre stosunki polsko-niemieckie, oczerniają rząd i oznaczają wyraźne poparcie dla środowisk nacjonalistycznych.

Przypominamy, że na mocy art. 1 Konkordatu podpisanego 28 lipca 1993 r. między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską *"Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska, każde w swoim zakresie, są niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach oraz do współdziałania dla dobra ludzkości i dobra wspólnego"*. Słowa zawarte w homilii przez bp. Meringa są sprzeczne nie tylko z literą i duchem wspomnianego Konkordatu, ale też pozostają w głębokiej niezgodności z nauczaniem Kościoła katolickiego i historycznym doświadczeniem pojednania polsko-niemieckiego po II wojnie światowej. Kluczowa w nim była rola Kościoła – przede wszystkim List Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich z 1965 r., który stał się punktem wyjścia do trudnego, ale istotnego dialogu między oboma narodami. Stanowczo potępiamy słowa homilii jako nieadekwatne do faktów historycznych i dezawuuujące działania tych wszystkich, którzy dążyli i dążą do budowania mostów między Polską a Niemcami.

W ocenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej przytoczone słowa hierarchów kościelnych są także nie do przyjęcia w świetle zasady wzajemnego szacunku zapisanej w Konkordacie. Zgodnie z art. 7 Konkordatu, Stolica Apostolska ma wyłączną władzę mianowania stanowisk kościelnych i biskupów, ale władza ta nakłada również obowiązek ponoszenia konsekwencji działań nominowanych osób, w tym ich odwoływania, jeśli wykraczają poza zakres dobrych stosunków lub naruszają zasady opisane w Konkordacie.

Pragniemy również zwrócić uwagę, że użycie sformułowania "określający się jako Niemcy" w odniesieniu do członków Rządu Rzeczypospolitej Polskiej sugeruje fundamentalną narodową nielojalność Rządu. Zarzut ten jest nie do przyjęcia z punktu widzenia suwerennych władz wybranych w demokratycznym procesie wyborczym i posiadających legitymację społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto, pragniemy zwrócić szczególną uwagę na kanon 287 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który mówi, że duchowni powinni unikać czynnego udziału w partiach politycznych, czego przejawem są spory polityczne, "chyba że zdaniem właściwej władzy kościelnej- będzie wymagała tego obrona praw Kościoła albo promowanie dobra wspólnego". W tym duchu prosimy o zaprzestanie ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwestia Ruchu Obrony Granic oraz granicy polsko-niemieckiej jest wewnętrzną sprawą państwa polskiego, która nie powinna być przedmiotem komentarzy przedstawicieli Kościoła katolickiego. Nieakceptowalne są także słowa biskupa Meringa, zrównujące brutalną nielegalną inwazję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę ze stosunkami Polski i Niemiec – dwóch państw sojuszników, członków Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, jest co najmniej rażącym wypaczeniem rzeczywistości.

Kołący w oczy jest kontekst, w którym padły słowa homilii biskupa Meringa. Wczorajsza Ewangelia poświęcona była bowiem przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, jednej z najbardziej emblematycznych i powszechnie rozpoznawalnych przypowieści odnoszących się do kluczowych tematów chrześcijańskich: miłości bliźniego, współczucia i miłosierdzia, a także przewyższania uprzedzeń. Te wartości oraz słowa biskupa Meringa pochodzą z dwóch odrębnych porządków, które są całkowicie nie do pogodzenia.

Roli Kościoła katolickiego w historii Europy, a zwłaszcza Polski, w tym w upadku komunizmu, nie trzeba podkreślać ani przypominać. Polacy od lat inspirowani są kazaniem, które niejednokrotnie były bodźcem do pozytywnych zmian społecznych i politycznych. Na ich tle słowa dwóch przywołanych biskupów są hańbiące i niegodne reprezentowanej przez nich instytucji oraz wiernych pozostających w ich opiece. Nie tak dawno temu, bo 18 czerwca, obchodzony był Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Mowie Nienawiści. Nie chcielibyśmy, aby takie komentarze były określane jako podżeganie lub nawet mowa nienawiści. Głos Kościoła katolickiego w Polsce jest szanowany. Mamy nadzieję, że takie słowa nie zmienią tej sytuacji.

Uprzejmie sugerujemy wyciągnięcie stosownych konsekwencji wobec biskupa Wiesława Meringa oraz biskupa Antoniego Długosza, aby podobnie niefortunne, kłamliwe i nieuzasadnione wypowiedzi nie pojawiały się w przyszłości w dyskursie publicznym, szargając dobre imię Kościoła katolickiego, instytucji tak istotnej i nierozzerwalnie związanej z dziejami Państwa Polskiego od jego powstania po dzień dzisiejszy.